

piątek, 24.07.2026

Czy naprawdę szukamy kompetencji przyszłości tam, gdzie trzeba?

I bardzo dobrze.

Od pewnego czasu zadaję sobie jednak inne pytanie.

Czy nie próbujemy dziś nazwać czegoś, co w wielu szkołach dzieje się od lat?

Od 14 lat prowadzę szkolny wolontariat. Przez ten czas zobaczyłem tysiące młodych ludzi, którzy przyszli pomagać innym, a przy okazji zdobyli doświadczenia, których trudno nauczyć podczas tradycyjnej lekcji.

W naszej szkole uczniowie klas 1-8:

- organizują wydarzenia dla setek uczestników, a Dzień Dobra pokazuje, że nawet TYSIĘCY
- planują harmonogramy i budżety,
- współpracują z przedsiębiorcami, organizacjami i instytucjami,
- tworzą grafiki, filmy i materiały promocyjne,
- współtworzą aplikację mobilną dla wolontariatu,
- prowadzą szkolne radio internetowe,
- koordynują pracę zespołów wolontariuszy,
- współpracują z dorosłymi kierowcami-wolontariuszami,
- odpowiadają za logistykę pomocy dla rodzin,
- uczą się rozwiązywać problemy, których wcześniej nikt im nie opisał w podręczniku.

Dzisiaj nazwalibyśmy to edukacją projektową, edukacją obywatelską, rozwijaniem kompetencji przyszłości, przedsiębiorczością czy budowaniem kapitału społecznego.

My od czternastu lat nazywamy to po prostu... szkolnym wolontariatem.

To właśnie tutaj młodzi ludzie uczą się odpowiedzialności, współpracy, komunikacji, przywództwa, kreatywności i korzystania z technologii w sposób, który ma realny wpływ na życie innych ludzi.

I właśnie dlatego coraz częściej mam przekonanie, że wolontariat nie jest dodatkiem do edukacji.

Jest jedną z jej najbardziej praktycznych form.

Nie zastąpi lekcji matematyki, języka polskiego czy informatyki.

Może jednak sprawić, że wiedza zdobywana w szkole zacznie działać w prawdziwym życiu.

Dlatego z ogromnym zainteresowaniem obserwuję kierunek, w którym zmierza polska edukacja. Cieszę się, że coraz częściej mówimy o kompetencjach przyszłości i edukacji obywatelskiej.

Mam jednocześnie nadzieję, że w tej dyskusji dostrzeżemy również miejsca, w których te kompetencje rozwijane są od wielu lat.

Bo być może największym laboratorium kompetencji przyszłości nie zawsze jest nowoczesna pracownia wyposażona w najnowszy sprzęt.

Czasem jest nim szkolny wolontariat.

A szkoła nie tylko uczy o wartościach.

Daje młodym ludziom przestrzeń, aby mogli je każdego dnia praktykować.

Jestem ciekawy: jakie działania w Waszych szkołach najlepiej rozwijają kompetencje przyszłości? Chętnie poznam kolejne dobre praktyki.

#Edukacja #KompasLutra #Wolontariat #EdukacjaObywatelska #KompetencjePrzyszłości #KapitałSpołeczny #Szkoła #Nauczyciele
#DoradztwoZawodowe #LiderzyPrzyszłości